

BIULETYN

Nr 25 (774) • 10 marca 2011 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Agnieszka Kopeć (sekretarz redakcji),
Łukasz Adamski, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Leszek Jesień,
Beata Wojna, Ernest Wyciszkiewicz

Al-Ka'ida a rewolucje w świecie arabskim

Kacper Rękawek

Niepokoje i protesty społeczne, które mają miejsce w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie nie są inspirowane przez Al Ka'idę. Organizacja nie wykształciła struktur w tym regionie i nie wywiera wpływu na obecne wydarzenia. Destabilizacja polityczna w tych krajach może jednak pozwolić Al Ka'idzie na podjęcie próby stworzenia organizacyjnego przyczółka w bezpośrednim sąsiedztwie Europy, dlatego też Unia Europejska powinna zaangażować się w proces demokratyzacji systemów politycznych państw arabskich.

Historia Al Ka'idy. Al Ka'ida została stworzona w 1988 r. przez arabskich weteranów wojny w Afganistanie, którzy w latach 80. wspierali afgańskich mudżahedinów w ich walce z interwencją wojsk radzieckich. Przywódcą i sponsorem organizacji został Osama bin Laden, który finansował działania arabskich ochotników w czasie wojny w Afganistanie. Al Ka'ida to organizacja dżihadystyczna, która dąży do zbrojnego usunięcia nieislamskich wpływów ze świata muzułmańskiego i ustanowienia w tych państwach islamskiego kalifatu jednoczącego globalną wspólnotę wiernych. Na przestrzeni lat ideologia Al Ka'idy ewoluowała od koncepcji dżihadu defensywnego w obronie krajów muzułmańskich (np. Afganistanu) atakowanych przez „najeźdźców”, poprzez ideologię walki z tzw. „bliskim wrogiem” (czyli zsekularyzowanymi rządami państw arabskich), by ostatecznie skoncentrować się na tzw. „dalekim wrogu” czyli Stanach Zjednoczonych i Izraelu, których wsparcie zapewnia, zdaniem Al Ka'idy, przetrwanie bliskowschodnim, niepopularnym i nieislamskim autokracjom.

Al Ka'ida jako „globalna marka”. Od drugiej połowy lat 90. Al Ka'ida podejmowała próby zbudowania szerokiej koalicji organizacji dżihadystycznych świata arabskiego. Elementem jednoczącym miała być antyzachodnia, antyamerykańska i antyizraelska ideologia globalnego dżihadu promowana przez organizację bin Ladena. Taki sojusz miał zapewnić liczącej nie więcej niż 500 osób Al Ka'idzie, która prowadziła działania najpierw z samego Afganistanu, a następnie z afgańsko-pakistańskiego pogranicza, efekt skali i możliwość kreowania wrażenia wszechobecności i masowej popularności.

Ostatecznie Al Ka'ida zyskała rozgłos nie dzięki zbudowaniu „dżihadystycznej międzynarodówki”, lecz poprzez rozpoczęcie kampanii przeciwko „dalekiemu wrogowi”, która przybrała charakter pojedynczych ataków terrorystycznych wymierzonych głównie w Stany Zjednoczone, ale też np. we Francję. Antyamerykanizm Al Ka'idy przyniósł jej masową, aczkolwiek krótkotrwałą popularność i uznanie w świecie muzułmańskim. Nie doprowadził jednakże do zbudowania trwałych sojuszy z innymi organizacjami dżihadystycznymi, które koncentrowały się głównie na walce z autokratycznymi rządami państw arabskich i nie chciały niepotrzebnie narażać się Stanom Zjednoczonym i innym państwom zachodnim. Tym samym Al Ka'idzie nigdy nie udało się w pełni połączyć np. z działającymi na terenie Egiptu Islamskim Dżihadem i Islamską Grupą czy też z Libijską Islamską Grupą Zbrojną. Jedynie nieliczne frakcje wywodzące się z tych ugrupowań przystąpiły do Al Ka'idy. Tak było m.in. z częścią Islamskiego Dżihadu, którego przywódca Ayman al Zawahiri został w 2000 r. zastępcą bin Ladena oraz głównym ideologiem Al Ka'idy.

Relatywny brak popularności idei globalnego dżihadu w świecie muzułmańskim zmusił Al Ka'idę do oparcia się na najbardziej radykalnych odłamach już istniejących grup dżihadystycznych lub

odgórnie zorganizowanych strukturach lokalnych posługujących się marką organizacji bin Ladena i dokonujących spektakularnych niejednokrotnie ataków terrorystycznych (Djerba 2002, Bali 2002, Casablanca 2003). Słabość Al Ka'idy, która po 11 września 2001 r. straciła swoją bazę w Afganistanie, odzwierciedlała się także w jej niezdolności do zorganizowania trwałych i centralnie kierowanych struktur w krajach, w których idea globalnego dżihadu mogłaby zyskać uznanie, np. w ogarniętych wojną domową Iraku czy Algierii. Ostatecznie Al Ka'ida używała swojej nazwy już istniejącym i nie w pełni identyfikującym się z nią organizacjom dżihadystycznym jak Monoteizm i Dżihad w Iraku (od 2004 r. znana jako Al Ka'ida w Kraju Dwóch Rzek) oraz Salafistycznej Grupie na Rzecz Walki i Wiary w Algierii (od 2007 r. znana jako Al Ka'ida w Islamskim Maghrebie). Związek - zwłaszcza z pierwszą z tych grup, która zasłynęła z zamachów samobójczych wymierzonych w iracką ludność cywilną - przyniósł Al Kaidzie jedynie dalszą utratę popularności w świecie muzułmańskim. Jedyny przykład skutecznego ustanowienia regionalnej filii przez Al Ka'idę miał miejsce w Arabii Saudyjskiej, gdzie kierowana przez weteranów afgańskiego dżihadu Al Ka'ida próbowała w latach 2003-2005 bez powodzenia doprowadzić do upadku monarchii.

Al Ka'ida a „arabska wiosna”. Zdaniem Al Ka'idy jedynym narzędziem mogącym wywołać zmiany polityczne w świecie arabskim jest walka zbrojna w celu obalenia autokratycznych rządów z krajów Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Wydarzenia, które miały miejsce na początku tego roku w Egipcie i Tunezji, podważyły jednak słuszność tej teorii, ponieważ przywódcy tych krajów ustąpili w wyniku masowych protestów społecznych. Taki bieg wydarzeń zaskoczył Al Ka'idę, która najprawdopodobniej nie posiada kadr i struktury organizacyjnej w Afryce Północnej poza afiliowaną algierską Al Ka'idą w Islamskim Maghrebie. Działalność tej ostatniej jest jednak skupiona przede wszystkim na regionie Sahary i Sahelu, a nie na podejmowaniu ataków terrorystycznych w dużych i nadmorskich miastach regionu lub w Europie.

W czasie trwania „arabskiej wiosny” Al Ka'ida i jej zwolennicy podjęli próbę naprawy swojego wizerunku i dostosowania ideologii organizacji do nowych warunków politycznych. Za pośrednictwem forów i stron internetowych nawoływano do odtworzenia struktur m.in. Islamskiego Dżihadu i Islamskiej Grupy, które straciły na znaczeniu w wyniku represyjnej polityki antyterrorystycznej władz egipskich oraz zainicjowania przez rządy krajów arabskich jeszcze w latach 90. procesów reintegracji społecznej dżihadystów w zamian za wyrzeczenie się przemocy. W tym kontekście szczególnego znaczenia nabierają wydarzenia w Libii, gdzie w ostatnim roku zwolniono z więzień ok. 360 członków Libijskiej Islamskiej Grupy Zbrojnej, z czego ponad stu tuż przed rozpoczęciem masowych społecznych protestów przeciwko dyktaturze Muammara Kadafiego.

Afiliowane przy Al Kaidzie organizacje z Algierii i Iraku oraz (kontynuująca tradycje Al Ka'idy w Arabii Saudyjskiej) Al Ka'ida na Półwyspie Arabskim wydały oświadczenia wzywające do gromadzenia broni oraz do kontynuowania walki i protestów aż do ustanowienia prawa szariatu w krajach Afryki Północnej. Trudno jednak wyobrazić sobie, żeby powyższe postulaty zdobyły uznanie demonstrantów, których dążenia do zmian politycznych i gospodarczo-społecznych w świecie arabskim nie są zbieżne z nawoływaniami do zbrojnego dżihadu ze strony Al Ka'idy¹.

Pozycji Al Ka'idy nie były także w stanie wzmocnić komentarze wywodzące się z Egiptu Aymana al Zawahiriego. Pojawiły się one niemal miesiąc po tym, jak doszło do gwałtownej eskalacji protestów w tym kraju. Może to oznaczać rosnące logistyczne trudności Al Ka'idy, która najprawdopodobniej nie posiada obecnie zdolności do szybkiej produkcji i dystrybucji profesjonalnych i wielojęzycznych nagrań wideo, w czym specjalizowała się w poprzednich latach. Wydaje się, że Al Ka'ida zmuszona została przez amerykańskie działania antyterrorystyczne na pograniczu afgańsko-pakistańskim do funkcjonowania w jeszcze głębszej konspiracji, co jedynie potęguje jej alienację.

Wnioski. Upadek autokratycznych rządów w niektórych krajach arabskich w wyniku pokojowych protestów oznacza porażkę Al Ka'idy. Sytuacja polityczna regionu uległa jednak znacznej destabilizacji, co może zostać wykorzystane przez dżihadystów, w tym przez frakcje lokalnych organizacji terrorystycznych, które w przeszłości sprzymierzyły się z Al Ka'idą. W wyniku daleko posuniętego rozpadu lokalnych struktur bezpieczeństwa wielu niedawnych dżihadystów odzyskało wolność, a ich aktywność nie jest już monitorowana przez tamtejsze służby bezpieczeństwa. Mogą oni zatem stanowić załączek nowych struktur Al Ka'idy. To może pozwolić na ustanowienie trwałej obecności organizacji kierowanej z pogranicza afgańsko-pakistańskiego w regionie sąsiadującym bezpośrednio z Europą. W tej sytuacji zarówno państwa Unii Europejskiej, jak i Stany Zjednoczone powinny kontynuować lub odnowić współpracę z arabskimi strukturami bezpieczeństwa oraz wspierać inicjatywy mające na celu demokratyzację systemów politycznych państw arabskich, co w perspektywie długookresowej powinno utrudnić dżihadystom uzyskanie poparcia społecznego.

¹ P. Sasnal, *Kryzys w Libii a reakcje społeczności międzynarodowej*, „Biuletyn” PISM, nr 20 (769), z 23 lutego 2011r.